Nr. 323. Kraków, Sobota 14 Lipca 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepca i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 1 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Rady państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w czasie dyskusyi nad przedłożeniem o podatku od zysków wojennych przemawiał też pos. K o l i s c h e r, który oświadczył, że na ogół niewielu zdaje sobie sprawę z naszej ekonomicznej i finansowej sytuacyi po wojnie. Dotąd tylko z trudem żyliśmy z naszego rolnictwa. Wyczerpaliśmy ziemię. W Europie środkowej nie uprawiano ziemi pod względem chemicznym należycie i było to też niemożliwe. W dalszym ciągu oświadcza mowca, że zwalczał zawsze nadużycia banków i był zdania, że władza państwowa ma górować nad kapitałem finansowym, jednakże w sprawie tej, która obecnie Izbę zajmuje, banki odgrywają najmniejszą rolę. Nikt nie pragnie przyznawać przywilejów towarzystwom akcyjnym i bankom i wywyższać je nad przedsiębiorców prywatnych. Nie idzie o to, by ci, którzy zarobili dość pieniędzy, oddali te pieniądze, jak w 1915 i 1916, lecz chodzi o to, by nie uchwalać ustawy, według której Rotszyld i Gutmann mieli być traktowani na równi z towarzystwami, posiadającymi tyleż kapitału, co oni. Nikt nie powinien mieć przywileju.

W końcu mowca przypomina, że podczas ostatniego przesilenia gabinetowego wiele mówiono o tem, że Polacy zgłosili postulaty, według których państwo ma płacić, bez procentu, długi, które trzeba zapłacić według ustawy o świadczeniach wojennych, powtóre, żeby odbudowano to, co zostało zniszczone. Ależ jest to postulat, który Prusy wypełniły jako coś rozumiejącego się samo przez się. Mowca wyraża życzenie, by temu żądaniu zadość uczyniono. Jeżeli Polacy domagają się, by wycinania drzew w Galicyi nie traktowano jako zysku i by z nieszczęścia drugich, ze sprzedaży wynikłych z konieczności, nie konstruowano źródła nowych podatków, to jest to na całym świecie rzeczą, która się sama przez się rozumie. Jest życzeniem Polaków, by sprzedaż drzewa, bez względu na to, czy las padł ofiarą wojny, czy pożaru lub owadów, pozostała wolną od podatku od zysków wojennych, o ile nie przynosi nadmiernego zysku ponad ceny. Dla G a l i c y i ma to jeszcze osobne znaczenie ze względu na jej odbudowę.

Projekt, stojący pod obradami, ma braki. Od ustawy niemieckiej różni się tem, że nie odróżnia precyzyjnie majątku przed wojną od majątku po wojnie. Podatek od zysków wojennych jest podatkiem pilnym, popularnym i koniecznym, zwłaszcza należy uchwycić szybko te zyski wojenne, które wynikły z mniej realnych interesów. Pierwsza ustawa w dziedzinie finansowej, uchwalana przez Izbę podczas wojny, nie powinna służyć ku temu, by na polu skarbowym występować w duchu dla niej nieprzyjaznym. Mowca będzie głosował za ustawą, w nadziei, że dokonane w niej będą poprawki.

P. S t a p i ń s k i w części swej mowy wygłoszonej po polsku zwraca się przeciw temu, by chłopów, zwłaszcza chłopów polskich, uważano za wyzyskiwaczy wojennych. „Wskutek niedostatecznego zwalniania włościan od służby wojennej, ucierpiało całe rolnictwo, zaniedbywano pola, pola straciły po części wartość, rekwirowano bydło, narzędzia rolnicze zostały zniszczone lub zepsuły się wskutek braku rękodzielników. Mowca użala się na odmienne traktowanie wielkich właścicieli a małych włościan w Galicyi i w obszarze okupacyjnym Królestwa Polskiego. Ciężary rekwizycyi i innych świadczeń wojennych spadły prawie zupełnie na barki włościan. Mowca spodziewa się, że w przyszłości ustanie rażąca różnica między panem a chłopem. Przyszłość narodu polskiego musi się oprzeć na żywiole włościańskim.

Następnie w języku niemieckim oświadcza, że byłoby pożądanem, żeby przedłożono statystykę zysków wojennych, ponieważ pokazałoby się, że n a j m n i e j i c h b y ł o w G a l i c y i. Dlatego niezrozumiałem jest, jak poseł Jerzabek raz jeszcze mógł dziś mówić, że uchodźcy z Galicyi nie cierpieli nędzy, ponieważ im się dobrze powodziło, a nawet się wzbogacili. Spekulantów i lichwiarzy należy wytknąć palcami, lecz chyba tym tysiącom, które wywieziono z Wiednia do Styryi, nie można zazdrościć ich sytuacyi. Do obozu uchodźczego nie poszli oni dobrowolnie. Z w ł a s z c z a N i e m c y p o w i n n i b y ć o s t r o ż n i w t y c h z a r z u t a c h w o b e c P o l a k ó w. Niech Niemcy nie zapominają o co się w tej wojnie rozchodzi, i niech zaniechają szydzenia z Polaków takiego, jakiego dopuszczono się względem uchodźców. Jeżeli mówi się o żądaniach Polaków, to mowca oświadcza, że Polacy nie chcą mieć żadnego handlu z tymi panami. Pozostawcie nas w spokoju, pozwólcie panowie, by Polacy wyzwolili się bez handlu z wami. Dla Polaków jest rzeczą dotkliwą, jeżeli rząd wciąż waha się jakie zająć stanowisko wobec narodowości. P o l a c y w i e d z ą, ż e d l a n i c h n a d s z e d ł c z a s, k i e d y i c h r a c h u n e k n a r o d o w y m u s i b y ć z a k o ń c z o n y. — (Oklaski na ławach polskich). J e ż e l i r z ą d a u s t r y a c k i p r a g n i e d a l e j p r o w a d z i ć w o j n ę p r z y p o m o c y P o l a k ó w, t o p o w i n i e n j a s n o i w y r a ź n i e o ś w i a d c z y ć, j a k s i ę o d n o s i d o k w e s t y i p o l s k i e j. Mowca przypomina dyskusyę przeprowadzoną w komisyi żywnościowej o żniwach i protestuje przeciw temu, by włościanom odbierano zbiory i przydzielano je konsumentom z miasta (Oklaski).

Z komisyi zasiłkowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lipca.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komisyi dla spraw zasiłkowych. Hr. L a s o c k i zdał sprawozdanie o uchwalonym przez podkomitet projekcie ustawy w sprawie wsparć rodzin, których żywicieli zatrzymano zagranicą nieprzyjacielską. Wedle tego projektu upełnomocniony zostaje rząd, niezasobnym rodzinom tych obywateli państwa austryackiego, których wskutek wydarzeń wojennych zatrzymano przemocą za granicą, albo także ich zawleczono, na czas trwania wojny, względnie aż do czasu powrotu wyżywiciela rodziny, udzielać wsparć w wysokości każdorazowego przypadającego zasiłku.

Dr L i e b e r m a n n domaga się od rządu obowiązującego wyjaśnienia o terminie i sposobie zrobienia użytku z udzielonego mu ustawą upełnomocnienia.

Przedstawiciel rządu dał wyjaśnienie o zamierzonych zarządzeniach, co komisya przyjęła do wiadomości.

Proponowana przez pos. Liebermanna rezolucya, by w specyalnie uwzględnienia godnych wypadkach zasiłki takie były wypłacane przed czasem, zanim ustawa zacznie obowiązywać, została przyjęta.

Obrady nad wnioskiem pos. M a t a k i e w i c z a w sprawie wsparcia poszkodowanych wojną osób cywilnych, odłożono do następnego posiedzenia.

Wnioski i interpelacye.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lipca.

Wśród w n i o s k ó w z g ł o s z o n y c h w c z o r a j w I z b i e p o s. znajduje się wniosek pos. D ł u g o s z a w sprawie przeprowadzenia rozporządzenia z 26 maja 1817 roku o uregulowaniu obrotu zbożem.

Wśród interpelacyi: Antoni L e w i c k i: w sprawie postępowania organów komendy rejonowej w Nowym Sączu wobec jednego włościanina; S m i ł o w s k i w sprawie załatwiania próśb o zasiłek i zaopatrzenie w namiestnictwie w K r a k o w i e; T e t m a j e r: w sprawie szybkiego załatwienia próśb o zasiłki dla rodzin legionistów; S t a p i ń s k i: w sprawie udzielania urlopu żołnierzom rekonwalescentom, by udali się do kraju ojczystego dla ukończenia kuracyi; S t a p i ń s k i: w sprawie internowania jednego sędziego w Talerhof; Ś m i ł o w s k i: w sprawie niedomagań przy zaopatrzeniu ludności na wsi w tytoń; dr T o h e l s k i: w sprawie odbudowy zniszczonych wojną miejscowości w powiecie cieszanowskim; dr T o h e l s k i: w sprawie zwolnienia ze służby roczników 1865 i 1866 w obrębie komendy wojskowej lwowskiej; K ę d z i o r: w sprawie zatrzymania kilkunastu robotników sezonowych z Galicyi w Prusiech; dr B a c z y ń s k i: w sprawie wypłaty zasiłków zaległych; dr P e t r u s z e w i c z: w sprawie oddalenia 2 urzędników kolei państwowej we Lwowie; S t a p i ń s k i w sprawie stosunków w obozie internowanych w Markl.

O dopuszczenie pos. Grafenauera do Izby.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lipca.

Komisya dla nietykalności poselskiej przyjęła wniosek, oświadczający, że **mandat posła Grafenauera wskutek amnestyi znów odżył i Grafenauer ma być dopuszczony na posiedzenia Izby**.

Z Izby panów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 lipca.

Następne posiedzenie Izby panów odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 3 po południu.

Niemcy wobec sytuacyi wewnętrzno-politycznej.

(Telefonem).

Praga, 14 lipca.

W niedzielę odbędzie się w Pradze pełne zebranie niemieckiej Rady narodowej. Na zebranie to zaproszeni będą też niemieccy członkowie Izby panów. Na posiedzeniu tem odbędzie się dyskusya co do stanowiska, jakie zająć mają Niemcy **wobec poważnej sytuacyi wewnętrzno-politycznej**, która wedle słów zaproszenia, grozi całej kulturze środkowo-europejskiej.

Przesilenie kanclerskie w Niemczech.

(Telefonem).

Berlin, 14 lipca.

W kołach parlamentarnych **utrzymywano wczoraj z całą stanowczością, że ustąpienie kanclerza Rzeszy Bethmanna Hollwega jest pewne. Jako jego następcę wymieniano hr. Hertlinga.** Hr. Hertling zna doskonale stosunki parlamentarne, wyznaje zasady ściśle konserwatywne, **jest jednak zwolennikiem polityki pokojowej, w szczególności pokoju kompromisowego.** W kwestyach polityki wewnętrznej skłania się do zapatrywań postępowych, w szczególności **nie jest przeciwnikiem reformy wyborczej w Prusiech.** W razie objęcia urzędu kanclerskiego, **objąłby hr. Hertling także prezydyum w pruskiem ministerstwie państwowem.**

Obok hr. Hertlinga wymieniano jako kandydata na stanowisko kanclerza także obecnego pruskiego ministra spraw wewnętrznych L o e b e l l a.

Berlin, 14 lipca.

»Voss. Ztg.« oświadcza: **Z całą pewnością należy oczekiwać, że dymisya kanclerza Bethmanna Hollwega będzie przyjęta.**

Hr. Hertling w Berlinie.

(Telefonem).

Monachium, 14 lipca.

Hr. H e r t l i n g i poseł bawarski w Berlinie hr. Lerchenfeld odwiedzili wczoraj kanclerza Rzeszy i odbyli z nim dłuższą konferencyę.

Konferencye Hindenburga i Ludendorffa ze stronnictwami.

(Telefonem).

Berlin, 14 lipca.

Wczoraj po południu odbyć mieli **Hindenburg i Ludendorff konferencyę z zastępcami stronnictw.** O przebiegu tej konferencyi nic nie wiadomo.

Opozycya ministrów pruskich.

(Telefonem).

Berlin, 14 lipca.

»Germania« donosi, że **dymisyi pięciu ministrów pruskich, między tymi ministra wojny Steina, pozostaje w związku z ich opozycyjnem stanowiskiem w sprawie równego prawa wyborczego.**

»Germania« wyraża nadto przypuszczenie, że Hindenburg i Ludendorff mogliby oświadczyć, iż solidaryzują się z ministrem wojny Steinem i pozostanie swe w urzędzie uczynić zależnem od wyniku przesilenia.

Wkońcu wyraża »Germania« przekonanie, że nowy kanclerz stanie na stanowisku manifestacyi pokojowej, do której skłania się również cesarz.

Wojna.

Rozstrzygająca ofenzywa.

Sztokholm, 14 lipca.

Donoszą tu z Petersburga:

Wielka bitwa, tocząca się w Galicyi, ma być rozstrzygająca. **Na froncie bojowym rosyjskim znajduje się 1½ miliona żołnierzy.**

Nowa ofenzywa włoska.

Berlin, 14 lipca.

»Vossische Zeitung« donosi:

Po zupełnem nieudaniu się ofenzywy, którą podjęła szósta armia włoska na odcinku Brenta—Assa, nastąpił spokój na froncie włoskim. Dwie armie włoskie, a mianowicie II i III, wypełniły już widocznie swoje luki po 10 bitwie nad Soczą i są gotowe do boju. **Trzeba się liczyć z nową akcyą wojenną na tym odcinku.** Prawdopodobnie naczelna komenda włoska dla giestu i pozy zarządzi w takim terminie ofenzywę, ażeby w rocznicę upadku Gorycyi wkroczyć do Tryestu.

Akcya wojenna Grecyi.

Genewa, 14 lipca.

»Petit Parisien« donosi:

Komisarz dla Grecyi z ramienia koalicyi, Jonnart, oświadczył: Najbliższem zadaniem Venizelosa będzie utworzenie 10 dywizyj greckich, **które zostaną wcielone do armii Sarraila.** Grecya potrzebuje amunicyi i większej pożyczki. W sprawie tej Jonnart udał się do Londynu.

Atak lotniczy na flotę turecką.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 lipca.

Admiralicya ogłasza: Aparaty marynarki zaatakowały w poniedziałek w nocy ze skutkiem flotę niemiecko-turecką, stojącą przed Konstantynopolem, i osiągnęły bezpośrednie celne rzuty na »Goeben« i na inne w pobliżu znajdujące się okręty. **Na pokładzie nastąpiły ciężkie eksplozye i wybuchło kilka pożarów.** Lotnicy zaatakowali także ministerstwo wojny i osiągnęli celne rzuty. (W powyższej sprawie dowiaduje się Biuro Wolffa z miarodajnej strony, że podczas ataku »Goeben« i ministerstwo wojny, jakoteż stojące tam łodzie podwodne pozostały nieuszkodzone, tylko jeden torpedowiec uszkodzony został bombą).

Komisarze rządowi przy armii rosyjskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 14 lipca.

Dnia 12 bm.: Ze względu na nowe przekształcanie wojska według zasad demokratycznych, rząd tymczasowy postanowił obok każdego głównodowodzącego utworzyć stanowisko wojskowego komisarza rządu. Ci komisarze, mianowani przez rząd w porozumieniu z generalissimusem, będą odpowiednio do wskazówek ministra wojny regulować wszystkie kwestye polityczne, wyłaniające się w wojsku i w marynarce, i prace komisyi wojskowej ujednostajniać.

Konfiskata majątków obcych w Ameryce.

Rotterdam, 14 lipca.

Rząd Stanów Zjednoczonych zarządził konfiskatę majątków i patentów, które są własnością obywateli państw nieprzyjacielskich.

Rewolucyjni żołnierze rosyjscy.

»Frankfurter Zeitung« w korespondencyi sprawozdawcy wojennego, dra Wertheimera, z frontu wschodnio-galicyjskiego przynosi następujące szczegóły o żołnierzach rosyjskich na podstawie opowiadań jeńców rosyjskich:

Wzięci do niewoli podczas walk lipcowych żołnierze rosyjscy czynią na zewnątrz zupełnie dobre wrażenie. Są dobrze odżywieni i nie skarżą się jak dawniej, na złą aprowizacyę. Widocznie na tem polu pod rządami rewolucyjnymi nastąpiło polepszenie. Żołnierze rosyjscy mają dobre obuwie i mundury, chociaż, mimo upałów lipcowych, szli do szturmu jeszcze w odzieży zimowej. Pomyślne załatwienie sprawy żywienia armii jest ważnym momentem dla rozwiązania zagadnienia, jakim sposobem można było podjąć ofenzywę. Jeżeli żołnierz rosyjski ma dosyć żywności, jest posłuszny i znosi chętnie trudy wojenne.

Natomiast z zeznań jeńców rosyjskich wychodzi na jaw obawa, że w niewoli zginą z głodu. Opowiadano im ciągle na froncie, że mocarstwa centralne już nie mają środków żywności, więc skazują jeńców na śmierć głodową. Jest to robota Anglii, która chce wmówić w Rosyę, że wygłodzone mocarstwa centralne i wojska ich może ofenzywa rosyjska łatwo rozbić. Równocześnie obawa przed śmiercią głodową w niewoli ma powstrzymać żołnierzy rosyjskich od poddawania się.

Zajmujące szczegóły podają jeńcy o zachęcaniu wojska rosyjskiego do ofenzywy. Otóż przed szturmem był Kiereński na froncie w sztabie dywizyjnym i wygłosił do żołnierzy mowę, która trwała 20 minut. Mowa nie porwała słuchaczów, ale to było sprawą drugorzędną, gdyż dywizya rosyjska, która szła do ataku na południe od Brzeżan, należy do najdzielniejszych w armii rosyjskiej. Jest to 23 dywizya piechoty. Jeńcy z tej dywizyi chwalą swoich oficerów, którzy szli do szturmu w pierwszych szeregach. Tylko pewien jeniec z dywizyi zaamurskiej opowiadał, że jego towarzysze broni zabili komendanta kompanii za to, że pędził ich do szturmu. Ale inni komendanci mówili do tych wahających się:

— Jak to, więc w taki sposób pojmujecie swoją wolność, że swoich atakujących towarzyszów broni opuszczacie w niebezpieczeństwie? Dawniej nie mieliście artyleryi i musieliście zębami przegryzać druty zasieków, teraz działa torują wam drogę, a wy nie chcecie atakować w chwili, gdy z karabinami, przewieszonymi przez ramię, moglibyście pójść do Lwowa.

To oddziałało na wahających się. Ludzie ci jeszcze mówili: »Chcemy pokoju, ażeby uprawić naszą rolę« — ale odpowiadano im: »Idźcie tylko do szturmu, a wszystko zostanie załatwione. Dalej nie będziecie maszerować, gdyż zostaniecie zluzowani«. Inteligenci oczywiście nie wierzyli tym przyrzeczeniom, ale powiadali sobie:

— Widzimy, że trzeba dalej wojnę prowadzić. Liczyliśmy na zdobycie Lwowa i na rychły pokój.

Inni mówili:

Nie chcemy ofenzywy, ale jeżeli jej nie podejmiemy, to będziemy mieć na karku Anglię, Francyę i Japonię. W chwili, gdy się wyrzekniemy wojny, wypowiedzą nam wojnę inni.

Radykali i socyaliści w szynelach sądzą, że przez zwycięstwo sprowadzą pokój bez odszkodowań i zdobyczy. Innym opowiadano, że Rosya rewolucyjna ofiarowała pokój, ale że go Niemcy odrzucili. Jednolitego nastroju niema wśród żołnierzy rosyjskich, ale faktem jest, że ludzie ci z rozmaitych motywów szli do szturmu z tą dzielnością i pogardą śmierci, której wojska nasze po odparciu strasznych ataków oddały hołd.

Dr Karłowski dyrektorem Banku handlowego w Warszawie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 12 lipca.

Jedna z głównych instytucyi finansowych Warszawy, Bank handlowy, od dłuższego czasu pozbawiona jest dyrektora. Obecny kierownik, p. Sawicki, z powodu ciężkiej choroby prawdopodobnie nie wróci na stanowisko dyrektora. — Wobec tego Rada nadzorcza, w celu uzupełnienia Dyrekcyi, zatrzymała się na kandydaturze znanego w świecie finansowym w Galicyi i w Wiedniu dra Stanisława Karłowskiego, obecnego dyrektora Banku przemysłowego we Lwowie.

Dyrektor Karłowski, rodem z Wielkopolski, po ukończeniu wyższych studyów, był przez lat kilka kierownikiem jednej z największych firm w Antwerpii. W roku 1910 Wydział krajowy Galicyi, dążąc do ożywienia przemysłu, stworzył we Lwowie Bank przemysłowy i na dyrektora instytucyi tej powołał dr Karłowskiego, który dotychczas zajmuje to stanowisko.

Do Rady nadzorczej Banku wstępuje dr Jan Steczkowski, dyr. Banku krajowego.

Do Sztokholmu wyjechali p. A. Wieniawski członek rady Banku handlowego i sekretarz p. Cichocki, celem przeprowadzenia tam rokowań z prezesem Rady nadzorczej bar. Kronenbergiem co do obsadzenia posady dyrektora.

Tutejsze pisma zaznaczają, że dzięki czynnemu udziałowi w działalności Banku handlowego pp.: dra Steczkowskiego i dra Stanisława Karłowskiego, zawiążą się niewątpliwie ściślejsze stosunki ekonomiczne pomiędzy Królestwem a Galicyą i wzmoni się łączność gospodarcza tych dzielnic polskich.

Z Tarnowa.

(Koresp. »N. Reformy«).

Tarnów, 10 lipca.

(Z działalności oddziału Polskiego Towarzystwa politechnicznego. — Niedole aprowizacyjne. — Rozpoczęte żniwa).

Podczas walnego zgromadzenia oddziału Polskiego Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie w dyskusyi nad sprawozdaniem wydziału, zwrócono uwagę zarządowi, iż, jako organizacya ludzi fachowych, przez danie inicyatywy, powinien podjąć pracę w kierunku sanacyi miasta, jak: regulacyi, budowy dróg, chodników, kanalizacyi i t. p. Jednem z głównych zadań wydziału winno być urządzanie odczytów i wycieczek naukowych. — W myśl tych wywodów walne zgromadzenie uchwaliło wniosek dyrektora Wowkonowicza w sprawie wysłania memoryału do P. T. P. we Lwowie w kwestyi wyzyskania wydobywających się w masowej ilości gazów ziemnych w Galicyi, oraz wniosek inżyniera Leuchtera w sprawie opracowania monografii techniczno-przyrodniczej dla m. Tarnowa i obwodu.

Nowo wybrany wydział oddziału Polskiego Towarzystwa politechnicznego (P. T. P.) zabrał się energicznie do pracy. Utworzył więc sekcyę odczytową i wycieczkową, a sprawę wydania monografii polecił do opracowania sekcyi odczytowej. W łonie wydziału na wniosek inżyniera Nowakowskiego utworzono komisyę dla zmiany statutu Towarzystwa w kierunku swobodniejszego działania oddziału na zewnątrz, oraz utworzono w biurze wodociągowem czytelnię dla członków, wyposażoną bogato w pisma techniczne.

Wydział odbył pięć posiedzeń. Na posiedzeniu ostatniem i na wniosek dyrektora Ursiniego uchwalono wnieść memoryały do wydziału krajowego i Rady miejskiej w Tarnowie w sprawie najrychlejszego rozpoczęcia regulacyi Wątoku i starać się o kredyty na kanalizacyę miasta, z którą związane jest zasypanie środkiem miasta płynącej Młynówki, tego największego rozsadnika zgnilizny w Tarnowie. Uchwalono również rozpisać składkę pomiędzy członkami oddziału z dobrowolnem stałem opodatkowaniem się dla ratowania szkolnictwa ludowego na Wołyniu.

Sekcya odczytowa urządziła cztery odczyty: radcy Vetulaniego: »O odbudowie kraju«, ks. Leonartowicza: »Jasne słońce i jego ciemne plamy« (odczyt publiczny) i dyrektora Wowkonowicza: »O gazach ziemnych«. W sezonie jesiennym rozpocznie się szereg odczytów publicznych, popularyzujących wiedzę techniczną. Program obejmuje nadto bezpłatne kursa dla terminatorów. Sekcya wycieczkowa urządziła pod kierownictwem inżyniera Stapfa wycieczkę towarzyską do Szynwałdu dla zwiedzenia w budowie będącego kościoła parafialnego i wycieczkę do Glinnika Maryampolskiego, celem zwiedzenia rafineryi ropy, oraz do Gorlic dla zapoznania się z odbudową kraju. Najbliższa wycieczka odbędzie się do Świerczkowa dla zwiedzenia wodociągu miejskiego i w budowie będących studzien zasilających, nadto wycieczka do Bochni i Krakowa.

Wydział, chcąc przyjść z pomocą P. T. P. we Lwowie, zajmuje się gorliwie ściąganiem wkładek bieżących i zaległych; w roku bieżącym wysłano 855 K 50 h. Oddział liczy 33 członków. Wydział oddziału P. T. P. dziękuje prezydyum miasta za użyczanie sali na odczyty, dyrekcyi rafineryi w Glinniku Maryampolskim, inżynierowi Lichtensternowi i inżynierowi Immerdyńskiemu, oraz prelegentom za popieranie działalności Towarzystwa.

Niedole aprowizacyjne dochodzą do zenitu tego co wytrzymałość ludzka znieść może i znieść jest w stanie. Już od dłuższego czasu rząd nie dał ani szczypty mąki dla Tarnowa, choćby tylko w drodze rekompensaty za rekwizycye, które przyniosły mu wielkie ilości zboża. Ziemniaków brak zupełny, to też kilogram dochodzi do 1 K. Tłuszcze bezecnie drogie, a co gorsza, nie ukazują się na targu. Mięso mamy, lecz rzeźnicy dodają połowę kości i części pośledniejszego gatunku, nic sobie nie robiąc z protestów kupujących. Na dobitek, prócz dni bezmięsnych, istnieją jeszcze inne dni w tygodniu, w które mięsa dostać nie można. Jarzyna droga, a na owoce i jagody może sobie pozwolić człowiek zamożny. Mimo nawoływań i mów parlamentarnych, niema w Tarnowie czynnika, któryby się ujął i wziął w obronę mieszkańca naszego miasta.

W niektórych miejscowościach powiatu tarnowskiego żniwa już rozpoczęto. Przyczyną wczesnych zbiorów jest brak chleba, dający się uczuwać we znaki po wsiach. Włościanie zboże młócą i nie czekając na wysuszenie ziarna, suszą je w piecach, mielą i pieką chleb. Wyniku zbiorów oczekuje się zwłaszcza w miastach ze zrozumiałem naprężeniem.

Kronika.

Kraków, 14 lipca.

Komisya rekursowa Rady miejskiej. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi rekursowej pod przewodnictwem radcy miejskiego dra Fiericha, na którem przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie długoletniemu i zasłużonemu wiceprezesowi komisyi rekursowej bł. p. profesorowi drowi Rosenblattowi, poczem komisya przystąpiła do załatwienia rekursów przeciw orzeczeniom magistratu.

Spęd bydła i ceny mięsa. W hodowli bydła w Galicyi nastąpiło obecnie przesilenie, którem się zajmowano już w Krakowie nawet na Radzie miejskiej i komisyi aprowizacyjnej. Mianowicie z powodu braku paszy, wieśniacy nasi masowo wyprzedają bydło, zmuszeni koniecznością do niezważania na smutne następstwa tego dla gospodarstw własnych. To jednak, co jest niepomyślnem dla rolników, jest do pewnego stopnia pomyślnem oczywiście chwilowo dla konsumentów. Wieśniacy wyprzedają obecnie bydło po bardzo niskich cenach. Powinna zatem nastąpić zniżka urzędowa za pośrednictwem namiestnictwa cen na żywy towar i na mięso wołowe. Gdy zaś namiestnictwo zniży cenę towaru, gmina krakowska winna wyzyskać okazyę i poczynić pewne zapasy bydła, względnie mięsa zakonserwowanego w jakikolwiek sposób do przechowania w chłodniach. Po tych bowiem dniach nielicznych »tłustych« (choć bydło bardzo jest chude), nastąpią dni bardzo chude, kiedy mięsa będzie zupełny brak.

Opłaty za druki dokumentów podróżnych. Według rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 23 czerwca b. r., pobierać mają władze, począwszy od pierwszego bieżącego miesiąca należytości za druki dokumentów podróżnych, a to: za paszporty do podróży 1 K. zaś za poświadczenia identyczności, legitymacye i kartę paszportową 20 h. Każdy więc starający się o powyższe dokumenta musi oprócz należytości stemplowych uiścić należytość za druki.

Z uniwersytetu. Henryk Radziszewski, profesor wyższej szkoły rolniczej w Warszawie, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Podział dochodów z Kina „Opieka“. Kino „Opieka“ w miesiącu czerwcu dało czystego dochodu 17.750 koron. Dochód ten podzielono następująco: Komenda twierdzy na różne działy opieki wojennej 8000 koron, fundusz ociemniałych 4000 koron, galicyjskie Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża 3000 kor., magistrat krakowski dla ubogich 800 kor., urząd opieki wojennej przy ministerstwie wojny 1950 kor. Odnośnie do podziału możnaby zauważyć, że suma przyznana dla ubogich miasta Krakowa mogłaby być zwiększona, zważywszy zwłaszcza, że Kino to nie składa żadnych opłat magistrackich.

Zajęcie wełny. W wykonaniu rozporządzenia ministeryalnego z dnia 28 maja 1916 roku, zarządzającego zajęcie zapasów wełny, komenda wojskowa w Krakowie postanowiła, że zapasy wełny z Krakowa i okolicy mają być oddane w dniu 6 sierpnia b. r. w magazynach wojskowych wełny w Dąbiu—Piaski (obóz jeńców wojennych). Przed tym terminem winien każdy, kto posiada jakikolwiek zapas wełny, zgłosić go na przepisanym formularzu w komendzie wojskowej (oddział dla zbiórki wełny) w Krakowie przy ulicy św. Sebastyana 10, drugie piętro. Rekwizycya obejmuje wszelką ilość zapasów wełny nieczyszczonej, pranej skórnie, ręcznie, lub fabrycznie, wełny z zabitych zwierząt, garbarskiej, martwej i kuśnierskiej, w stanie surowym, albo tylko pranym, także tak zwanej wełny materacowej. Postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25 lutego 1916 roku, dotyczące odpadków wełnianych i wełny sztucznej, nie zostają niniejszem rozporządzeniem zniesione.

Rekwizycya ta nie obejmuje: a) zapasów, istniejących w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia, w fabrykach, przerabiających wełnę; b) ilości, które zostaną zwolnione przez ministerstwo handlu na każdorazową prośbę.

Nie wolno przerabiać wełny we własnem gospodarstwie, jak również zakazane jest oddanie wełny w cudze posiadanie, bądź to w drodze sprzedaży, darowizny, lub wymiany na inny towar.

Niezastosowanie się do powyższych zarządzeń, jak niemniej każde współdziałanie przy udaremnianiu tych obowiązków, karane będzie grzywnami do 5.000 K, albo aresztem do sześciu miesięcy, o ile przekroczenia takie nie podlegają pod surowszy przepis karny.

Stagnacya tramwajowa. Dzisiaj około godziny 11½ pasażerowie tramwajów mieli niespodziankę. Wozy w różnych punktach miasta, jak na skinienie różdżki czarodziejskiej, nagle stanęły. Pasażerowie, jakkolwiek przyzwyczajeni do wojennych niespodzianek tramwajowych, zaczęli się po pewnym czasie niecierpliwić. Niema „prądu“ — zabrzmiało wtedy z ust uroczej konduktorki wyjaśnienie, które ich uspokoiło. Na szczęście brak ten nie trwał długo, po małym kwadransie wozy ruszyły, zdążając bez pośpiechu do miejsc swojego przeznaczenia.

Zakaz wyścielania słomą. Urząd dla wyżywienia ludności rozporządzeniem z dnia 21 kwietnia 1917 roku zakazał używania trawy, siana do wyścielania ulic, placów i dróg. pod karą grzywny do 5.000 koron. lub aresztu do sześciu miesięcy.

Z kraju.

Namiestnik hr. Huyn we Lwowie. Namiestnik hr. Huyn przyjechał we czwartek do Lwowa w towarzystwie adjutantów. Namiestnik, który przybył do Lwowa, jak zwykle każdego miesiąca, zabawi w w niem dni kilka.

Wykrycie druku fałszywych kart cukrowych we Lwowie. We Lwowie od dłuższego czasu ukazywały się karty cukrowe, nie wyszłe z biur urzędowych. Długo nie można było wykryć ich źródła, wreszcie policya wpadła na trop następującej afery:

Magistrat m. Lwowa zamówił druki kart dla kontroli kart spożycia cukru w »Drukarni Polskiej« przy ul. Chorąższczyzny, gdzie stale czynione były podobne zamówienia. Zamówienie opiewało na 220.000 kart. Dyrektor »Drukarni Polskiej« przy ulicy Chorążczyzny, gdzie stale czyskiej« Skulski kazał wybić przed wykonaniem zamówienia 250 arkuszy druków, z których każdy zawierał po 32 kart kontrolnych spożycia cukru, co tworzyło razem 8.000 kart cukrowych. — Jak stwierdzono, kart tych zarząd drukarni magistratowi nie zwrócił.

Gdy w ciągu przeprowadzonych przez policyę poszukiwań za źródłem »nadprogramowych« kart cukrowych, poszlaki zwróciły się przeciwko dyrektorowi »Drukarni Polskiej«, dyr. Skulski tłómaczył się, że większą ilość kart kazał wydrukować na wszelki wypadek, sądząc, że »ilość zamówiona może nie wystarczyć«.

Twierdził też, że pozostałą resztę kart zniszczył.

Fakt jednak, że znaleziono przy obwinionym większą gotówkę (około 9000 koron.) z pochodzenia której nie zdołał się należycie wytłómaczyć a także pewną ilość kart cukrowych, oraz kilkadziesiąt kg. cukru — spowodował, że władze policyjne zarządziły aresztowanie dyr Skulskiego.

W śledztwie, które prowadził komisarz Czarnecki, przesłuchano wiele osób z otoczenia dyr. S., a także personal urzędniczy w M. Biurze kart spożycia. Sprawę przekazano sądowi karnemu

Ranni w czasie bitwy. Do lwowskiego szpitala powszechnego przywieziono we czwartek z Hodowa, powiat Zborów, Michała Tężyckiego, liczącego 48 lat. Tężycki został raniony w obie nogi odłamkami rosyjskiego granatu, jaki padł z pola walki tuż koło niego na drogę, którą szedł z Hodowa do Kalnego.

Dalej przywieziono do powyższego szpitala Fewronę Galińską, liczącą 48 lat, zarobnicę, zamieszkałą w Kalnem, powiat Zborów. Galińska ma złamaną prawą nogę, gdyż spadły na nią drzwi chaty, wyrwane przez granat rosyjski.

Z Królestwa Polskiego.

Z drugiej podróży inspekcyjnej general-gubernatora hr. Szeptyckiego. W dalszym ciągu swej podróży zwiedził hr. Szeptycki fabrykę i ochronki w Starachowicach. Z powodu naznaczonego na niedzielę otwarcia wystawy Legionów polskich, skrócił hr. Szeptycki swój pobyt w Wierzbniku i jeszcze w piątek wieczór podążył do Końska, witany po drodze w Wąchocku chlebem i solą przez tamtejszego wójta, który przedstawił potrzeby i prośby ludności, zgromadzonej przed bramą tryumfalną. Przed piękną bramą tryumfalną w Końsku zebrała się Rada miejska, dalej Liga Kobiet, Stowarzyszenie »Piechór«, delegaci gminy żydowskiej i tłumy publiczności.. Po wysłuchaniu mszy świętej, zwiedził general-gubernator ochronkę, tanią kuchnię i sklep komitetowy, oprowadzany przez troskliwą opiekunkę tej instytucyi, hr. Juliuszową Tarnowską, a dalej lokal komitetu ratunkowego, o którego działalności informowali gościa prezes hr. Juliusz Tarnowski, hr. Józef Plater z Niekłania i dyrektor Kamiński. Z kolei zwiedził biura magistratu, wreszcie udał się do komendy powiatowej, gdzie przyjął na posłuchaniach delegacye duchowieństwa, komitetu ratunkowego, Rady miejskiej i izraelickiej gminy wyznaniowej, oraz liczne grono prywatnych petentów.

Tego samego dnia po południu zwiedził hr. Szeptycki szpital w Końsku i królikarnię w Baryczu, a o godzinie 8 wieczorem wyjechał samochodem do Skarzyska, skąd powrócił do Lublina, przerywając chwilowo dalszą podróż.

W poniedziałek i wtorek bawił hr. Szeptycki w sprawach urzędowych w Warszawie, skąd we wtorek w nocy powrócił do Lublina.

Wystawa Legionów w Lublinie. W uzupełnieniu notatki o otwarciu wystawy Legionów w Lublinie nadesłano nam następujące szczegóły: Na otwarcie wystawy przybył gen.-gub. hr. Szeptycki, przerywając swój objazd służbowy gen. gubernii; powitany imieniem komitetu przez chor. J. A. Teslara, jako były komendant Legionów i protektor wystawy, odpowiedział hr. Szeptycki, że przybywa nie tylko z obowiązku, ale i z radością, widząc w tem znak trwałego związku swego z Legionami.

Ponieważ dyr. Fałat z powodu zasłabnięcia nie przybył, wystawę urządzali: pp. dr Jan Śliwiński-Effenberger i chor. J. A. Teslar przy pomocy architekta K. Saskiego i art.-rzeźb. Z. Trzcińskiej-Kamińskiej, której rzeźba jest ozdobą wystawy. Świetnie rysowany w 4-ch barwach na kamieniu afisz jest dziełem prof. politechniki warszawskiej Z. Kamińskiego.

Wystawa cieszy się wielkiem powodzeniem i zainteresowaniem, a otwartą będzie przez lipiec i sierpień.

200.000 marek na cele dobroczynne. Z Płocka donoszą: Na posiedzeniu sejmiku powiatowego w Płocku, postanowiono wyznaczyć 200.000 mk. zamiast na projektowaną budowę szosy na cele dobroczynne, z czego 80.000 marek dla ubogich w Warszawie.

Szwedzi w Warszawie. „Deutsche Warsch. Ztg“ pisze: Do Warszawy przybyła celem studyów delegacya lekarzy wojskowych szwedzkich. Delegacya w Warszawie zabawi dni kilka.

Pogrzeb warszawski. Felietonista „Głosu“ podaje następujący opis nowoczesnego pogrzebu w Warszawie:

Widziałem wczoraj po raz pierwszy pogrzeb nowego stylu. Spotkałem go w Alejach Jerozolimskich. Dwóch warszawskich kulisów w czarnych pelerynach i maciejówkach ciągnęło wózek z trumną, który toczył się, podskakując niezgrabnie po kamiennym bruku. Szli nawet dość raźno, obejmując rękoma dyszel i ciągnąc wehikuł za pomocą szleji, przerzuconych przez piersi. Za trumną postępowała rodzina. Księdza ani człowieka z krzyżem nie było. Przechodnie przyglądali się temu pochodowi z zaciekawieniem, ale nikomu nie przyszło na myśl uchylić czapki.

Wszystko razem dziwne sprawiało wrażenie. Była to pospolitość doprowadzona do najwyższego stopnia możliwości. Powszedniość pozbawiona wszystkiego giestu żałobnej uroczystości. Rzeczywistość bez złudzeń. Fakt nagi w swojej prostocie i przerażający nieznaną dotychczas bezceremonialnością.

Ten nieboszczyk, którego ciągnęło do grobu tak zwyczajnym sposobem dwóch proletaryuszy na ręcznym wózku, wydawał się niczem innem jak tylko smutnym, zmęczonym zwierzęciem, pozbawionym prawa do... wieczności. Gdyby mógł, możeby protestował przeciwko tak pospolitemu załatwieniu jego pośmiertnej sprawy.

Ludzie przedwojenni, umierając marzyli nieraz o tem, aby być pochowanymi na tym a na tym miejscu, żeby na ich grobie sadzono takie czy owakie kwiaty, żeby pamięć ludzka składała na ich grobie te czy owe dowody swojej trwałości. Ludzie dzisiejsi będą prawdopodobnie marzyć przed śmiercią o tem, co było dotychczas zwyczajem... samo przez się. Niechaj się tedy nikt nie dziwi, jeśli w czyimś testamencie znajdzie następujące życzenie:

— Chcę umierać przy blasku prawdziwej gromnicy, chcę być zawiezionym na cmentarz na prawdziwym karawanie przez prawdziwego konia. Nie chcę, żyjąc trapiony tylu nieszczęściami, aby i pogrzeb mój był tylko... ersatz.

Odznaczenie. „Wiener Zeitung“ donosi: Cesarz podniósł w stan szlachecki radcę dworu, wiceprezydenta krajowego sądu karnego we Lwowie, Jana Kiliana, z okazyi przejścia w stan spoczynku na własną prośbę.

Repertoar opery w miejskim teatrze w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 15 b. m.: »Faust« J. Gounoda.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 14 b. m.: »Ciemna plama«, komedya w trzech aktach Kadelburga.

Zmarli:

Karol bar. de Vaux, emerytowany generał austryacki i tajny radca, umarł w Wiedniu, licząc 84 lat życia. Ś. p. bar. de Vaux ożeniony był z hr. Lanckorońską, Elżbietą, zmarłą przed laty. Osierocił córkę ks. Władysławową Lubomirską, tudzież dwóch synów, z których jeden jest podpułkownikiem, drugi radcą legacyjnym. Rodzina bar. de Vaux jest właścicielką Chodorowa w Galicyi.

W Warszawie zmarł młody, utalentowany rysownik, poeta i śpiewak Jerzy Kozłowski, jeden z najpopularniejszych postaci „młodej“ Warszawy, kierownik kabaretu „Miraż“. Przed rokiem ogłosił tom nowel p. t.: „Kapłanka Astarty“. Zmarł na chorobę płucną w sanatoryum w Rudce, przeżywszy lat 26.

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 13 lipca.

Przesilenie w sprawie przysięgi trwa w dalszym ciągu, jakkolwiek **widać pewne polepszenie sytuacyi.** Usiłowania lewicy, aby prawicę polityczną Królestwa wciągnąć do tej destrukcyjne roboty, **nie powiodły się. Stronnictwo polityki realnej odmówiło wszelkiego współdziałania w tym względzie,** między innemi zachowało się odpornie wobec propozycyi lewicy co do wydania wspólnej odezwy w sprawie **przysięgi.** Wobec tego lewica wydała na własną rękę odezwę, podpisaną przez Polską Partyę Socyalistyczną, Stronnictwo Niepodległości Narodowej, Stronnictwo Ludowe i Zjednoczenie stronnictw demokra. Odezwa zredagowana jest w tonie i duchu, odpowiadającym wszystkim publikacyom C. K. N.

Rada Stanu obradowała dzisiaj w kwestyi przysięgi. Wczoraj odbyły się narady przedstawicieli Rady Stanu z reprezentantami władz niemieckich w sprawie sądownictwa. Słychać, iż pertraktacye zaszły tak daleko, że **już w sierpniu b. r. będzie można przystąpić do przejęcia sądownictwa w ręce polskie.**

Także sprawa szkolnictwa polskiego zdaje się znajdować na dobrej drodze. **Władze niemieckie przystąpiły do zupełnej likwidacyi wydziału szkolnego przy general-gubernatcstwie.** Do dnia 18 sierpnia likwidacya ma być ukończona. Polskim władzom uniwersyteckim polecono do dnia 18 sierpnia poskładać wszystkie rachunki i uregulować je ostatecznie. Żadnych nowych zamówień kupieckich i instalacyj przeprowadzać nie wolno, ale wszystkie dawne zamówienia będą uregulowane. Z gmachu uniwersytetu wyprowadza się też prof. Paszkowski, przeciw któremu zwracało się głównie odium młodzieży. Wszystko to wskazuje, że **władze niemieckie liczą się z oddaniem w ręce polskie szkolnictwa w sierpniu br.**

Kościół katolicki w Rosyi.

»[Gaz]eta Polska« z 28 czerwca donosi z Petersburga:

Ministeryum spraw wewnętrznych wniosło do Rządu Tymczasowego projekt, normujący stan prawny Kościoła rz. katolickiego w Rosyi. — Projekt opracowała komisya, pod przewodnictwem Kotlarewskiego.

Wedle projektu arcybiskupów i biskupów naznacza papież w porozumieniu z rządem rosyjskim. Przy innych nominacyach zgoda rządu nie jest potrzebna. Stolica Apostolska może tworzyć nowe decyzye, o ile to nie jest związane z nowemi wydatkami skarbu. Istnieje całkowita wolność stowarzyszeń religijnych.

Jezuitom dozwala się wjeżdżać do Rosyi. — Seminarya katolickie podlegają całkowicie, wraz z nominacyą profesorów, kompetencyi Kościoła. Budowanie nowych kościołów odbywa się według planów, zatwierdzonych przez dozory kościelne.

Nowy biskup dyecezyi Mińskiej.

Sztokholm, 14 lipca.

Petersburska Agencya telegraficzna donosi z Mińska: Biskupem mińskim, po zatwierdzeniu stanowiska tego przez kuryę rzymską, mianowany ma być administrator dyecezyi wileńskiej ks. Michalkiewicz. Wszczęto starania o uzyskanie dla ks. M. pozwolenia na wyjazd z Wilna.

Uniwersał ukraiński.

»Gazeta Polska« (Moskwa) z 28 czerwca donosi:

Centralna Rada ukraińska w Kijowie z prof. Hruszewskim na czele ogłosiła do narodu u[illegible] wnych, polsko-ruskich zwyczajów uniwersałem:

»Narodzie ukraiński! narodzie włościan, robotników i ludu pracującego!

Z woli twej stanęliśmy, Rada Centralna na straży praw i swobód ziemi ukraińskiej. Najlepsi synowie twoi, wybrani, po wsiach, fabrykach, koszarach żołnierskich, po wszystkich »hromadach« wybrali nas, Ukraińską Radę Centralną i nakazali nam bronić prawa i swobody.

Narodzie, wybrani twoi głoszą: Niech Ukraina będzie swobodną, nie zrywając z państwom rosyjskiem. Niech naród ukraiński na ziemi swej ma prawo sam się rządzić“.

Po takim ustępie uniwersał powtarza raz jeszcze żądania Ukraińców, dające się streścić w 4 punktach: 1) by Rząd Tymczasowy wydał akt, stwierdzający, że nie sprzeciwia się autonomii Ukrainy, 2) by przy Rządzie Tymczasowym utworzono stanowisko komisarza do spraw ukraińskich, 3) by władzę na Ukrainie piastował wybrany przez Ukrainę, a zatwierdzony przez Rząd komisarz, 4) by część podatków, ściąganych z Ukrainy była przekazywana Radzie Centralnej na bezpośrednie potrzeby Ukrainy.

Wszystkie te żądania zostały odrzucone przez Tymczasowy.

»Teraz narodzie ukraiński zmusili nas do stwarzania samym sobie naszego losu. Nie możemy pozwolić by ojczyzna nasza upadła i rozprzęgła się. Jeżeli Rząd Tymczasowy nie chce podjąć się wielkiej pracy razem z nami, musimy ją wziąć na siebie«.

»My, Centralna Rada Ukraińska, wydajemy niniejszy uniwersał do całego narodu i obwieszczamy, że odtąd sami tworzyć będziemy nasze życie. Dlatego też niech każdy członek naszego narodu, każdy obywatel wsi lub miasta wie, że nastąpiła chwila wytężonej pracy«.

Uniwersał nawołuje do zorganizowania ludu ukraińskiego, nawiązania stosunków z narodowościami, zamieszkałemi na Ukrainie, które zapewne zechcą współdziałać z Ukraińcami.

»Gdy skończymy prace organizacyjne zwołamy przedstawicieli wszystkich narodowości zamieszkałych na Ukrainie i opracujemy prawa dla niej«.

Pozatem uniwersał nakłada podatek na ludność Ukrainy na potrzeby organizacyjne.

»Dowiedź narodzie ukraiński, że możesz dumnie i godnie stanąć obok każdego zorganizowanego, samowładnego narodu, jako równy każdemu«.

Ogłoszenie uniwersału na Zjeździe wojskowym, oraz publiczne obwieszczenie go ludowi na placu Sofijskim w Kijowie, wywołało entuzyastyczne manifestacye.

Publiczne obwieszczenie połączone było z uroczystem nabożeństwem i olbrzymią demonstracyą.

Konferencya dyplomatyczna koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Turyn, 14 lipca.

»Stampa« dowiaduje się z Paryża, że w paryskiej konferencyi dyplomatycznej, która niebawem będzie obradować, a która będzie najważniejszą w ciągu wojny, także północna Ameryka weźmie oficyalnie udział. [illegible] Rosyi przybywają specyalni pełnomocnicy. Między stolicami sprzymierzonych państw odbywa się żywa praca celem załatwienia ostatnich formalności.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 14 lipca.

Hr. Esterhazy w Wiedniu.

Wiedeń. Węgierski prezydent ministrów hr. Esterhazy przybył do Wiednia i w ciągu dnia odbędzie narady z ministrem spraw zagranicznych Czerninem i z austryackimi mężami stanu. Esterhazy ma także jutro zostać w Wiedniu i być na audyencyi u cesarza.

Metropolita Szeptycki.

Sztokholm. Metropolita Szeptycki zamierza udać się do Rzymu. Metropolita zaprowadził w dyecezyi stanisławowskiej rachubę czasu według nowego kalendarza. Generalnym wikaryuszem w Kijowie zamianował metropolita przed swoim wyjazdem ks. Cegielskiego. Generał gubernator Doroszenko zatwierdził tę nominacyę.

Bójka w Izbie włoskiej.

Zurych. W Izbie włoskiej w ciąg dyskusyi w czasie mowy Pantano rozległy się okrzyki na skrajnej lewicy. Zaprzestać raz już bezużytecznej retoryki, żołnierze są umęczeni. Te oklaski **spowodowały bójkę na lewicy skrajnej.** Przy głosowaniu w końcu prowizoryum budżetowe Izba przyjęła.

Ustąpienie Chamberlaina.

Londyn. Dnia 12 bm. W Izbie gmin podczas obrad nad wydarzeniami w Mezopotamii, sekretarz stanu dla Indyi, Chamberlain, oświadczył, że ustępuje.

Sukcesy ł. p.

Berlin. Dnia 12 bm. W zatoce biskajskiej i w kanale angielskim zatopiono na nowo 24.000 ton, w tem uzbrojony parowiec angielski i uzbrojony parowiec francuski.

Katastrofa na morzu.

Rangoon. Biuro Reutera donosi dnia 12 bm.: Okręt »Chilka«, który dnia 30 czerwca wyruszył tutaj z Madras, zapalił się i musiano go zostawić na łup płomieni. **Na pokładzie znajdowało się 15 europejczyków i do 1.600 podróżnych pokładowych.** Szczegóły nieznane, ale słychać, że wielu ludzi zginęło.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.